Nr. 113. We Lwowie Piątek dnia 18. Maja 1877. **Rok X.**

Wychodzi codziennie.

Przedpłata wynosi: we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct — miesięcznie 1 zł. 60 ct.

Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.

Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji i Anglii rocznie 108 franków, kwartalnie 27 franków — do Belgii, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 fr., kwartalnie 20 fr.

Numer kosztuje 10 centów.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy placu Halickim i Ajencja W. Piątkowskiego plac Katedralny; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarja) i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler; w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spł.; w Poznaniu Kazimierz Neumann Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissoniere 33. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Carrefour de la Croix-Rouge, 2 Paris. w Krakowie księgarnia Adolfa Dygasińskiego.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nie opieczętowane nie podlegają opłacie.

Lwów 17. maja.

Rozporządzenie ministerjalne, tyczące się handlu i żeglugi wobec toczącej się wojny moskiewsko tureckiej, odnosi się wyraźnie tylko do stosunku poddanych austrjackich z Moskwą i Turcją, o Rumunji niema tam mowy. Rumunja nie zawiadomiła gabinetów, jakoby była w wojnie z Turcją, a gdyby to uczyniła, to mocarstwa zawiadomienia takiego nie mogłyby wziąć do wiadomości, ponieważ postawiły zasadę, iż uważają Rumunję jako integralną część państwa otomańskiego, z którą oficjalnie znosić się nie mogą. Z tych powodów, zabranie parowca austrjacko-węgierskiego przez władze rumuńskie, o którem wczoraj doniósł telegram, uważane być musi przez Austrję i Węgry jako prosty gwałt, stanowiący naruszenie prawa narodów. Gdyby nawet parowiec ten wiózł kontrabandę wojenną dla Turków, to wasal Turcji nie miał prawa zatrzymywać go, prawo to bowiem przysługuje tylko Moskwie. Łatwo przewidzieć, jakie oburzenie fakt ten wywoła, osobliwie w Peszcie. Hr. Andrassy ujrzy się zniewolonym żądać od Rumunów satysfakcji, jakiej musiał żądać od Serbja za naruszenie bandery austrjacko-węgierskiej Kto wie wszakże, czyli Rumunja nie odmówi takiej satysfakcji, pod wpływem moskiewskim, i wobec faktu, iż granice monarchji są bezbronne. Wszak chociaż główna kwatera w. ks. Mikołaja znajduje się tylko o 10 mil drogi od granicy Siedmiogrodu, a o 12 mil od Kronstadtu, dotychczas nie wystawiono korpusu obserwacyjnego. Poddani austrjaccy w Rumunji pozbawieni są wszelkiej opieki i oddani na pastwę samowoli władz tamtejszych, które też, jak wiemy, nie cofają się przed żadnem bezprawiem. Mamy nadzieję, że burza, jaką sprowadzi zabranie parowca węgierskiego przez Rumunów, położy choć w części koniec tym opłakanym stosunkom. Austrja nie może przeszkodzić klęskom, jakie wynikają dla jej handlu z powodu wojny nad dolnym Dunajem, ale byłoby to już dowodem zupełnej niemocy, gdyby pozwolono fantazji rumuńskiej pozbawiać i środkowy bieg tej rzeki dobrodziejstw pokoju. Ażeby zapobiedz temu, jest tylko jeden sposób, a mianowicie, zajęcie Małej Wołoszczyzny przez wojska austrjackie. Krok ten uwolniłby Dunaj aż po ujście Aluty od korsarstwa rumuńskiego, a jednocześnie byłby najdzielniejszym środkiem, służącym do takzwanego zlokalizowania wojny. Na wszelki wypadek, miałby więcej sensu od projektowanego zajęcia Bośnji, gdzie interesa monarchji nie są zagrożone. U mocarstw neutralnych znalazłaby Austrja poparcie dla takiego ze swojej strony kroku, Moskwa nie mogłaby mu się sprzeciwić, a Turcja byłaby zadowoloną z wynikającego ztąd skrócenia swojej linji obronnej. Najbardziej zaś uradowanymi byliby sami Rumuni, bo przynajmniej jedna część ich terytorjum zostałaby neutralną. Chociażby zresztą rząd austrjacko-węgierski nie uważał za rzecz stosowną przedsiębrać krok tak energiczny, to na każdy sposób oczekiwać wypada, iż teraz przynajmniej nastąpi bezzwłoczne skoncentrowanie korpusu obserwacyjnego w Siedmiogrodzie, albowiem wypadki dowodzą, iż powaga monarchji na zewnątrz potrzebuje koniecznie tego dodatkowego uroku, jaki wynika z gotowości do odparcia zuchwałych zamachów.

Korespondencje polityczne „Dz. Pol."

Wiedeń 15. maja.

(R. R.) W uzupełnieniu przesłanej wam wiadomości o dzienniku *Morgenpost* dodaję, iż do spółki z p. Z. Kaczkowskim należą książę Jerzy Czartoryski, i trochę skrachowany fabrykant likierów przemyskich p. Smarzewski. Zadaniem dziennika ma być: krzewić w Galicji mrzonki federalistyczne przykrojone do poglądów p. Hohenwarta, przemycać teorje panslawistyczne, jako towar wcale nieszkodliwy, i pracować skrycie a zręcznie nad obaleniem obecnego gabinetu w Cislitawji. Obawa jest nie mała, by delegacja galicyjska (bo na nazwę: polskiej wcale nie zasługuje) osławiona z swego rozumu politycznego nie dała się zaciągnąć pod ten sztandar, i nie zechciała dla jedwabnych słówek p. Hohenwarta pomagać w druzgotaniu gabinetu Auersperga — jak to ongi ślubował uroczyście uczynić sławetny burmistrz miasta Krakowa p. Zyblikiewicz. Jeden z delegatów nie chorujących na czesko-moskiewski taniec św. Wita — ochrzczony federacją, mówił mi, nie wiem czy żartem, czy na serjo, iż p. Zyblikiewicz skrzętnie zasięga języka, kiedy już na gruzach gabinetu Lassera uplasuje się p. Hohenwart, mając niepłonną nadzieję, iż dlań zarezerwowany zostanie fotel ministra rodaka; złożył albowiem p. burmistrz dowody swych usposobień federacyjno konserwatywnych, pakując do kozy majstra szewskiego za demonstrację cmentarzową w rocznicę powstania styczniowego, i nie kładąc swego podpisu na adresie do syndyka rzymskiego. Biedny p. Mikołaj z okolic Sambora nie wie zapewne, iż ma silnego antagonistę w osobie zapoznanego ekonomisty p. Dunajewskiego, który dotąd w mówkach swoich popierając istniejący gabinet pomimo pozornej barwy opozycyjnej — teraz ni ztąd, ni zowąd w dość uderzający sposób począł asystować p. Hohenwartowi. Do tych i wszystkich innych panów mających niekłamany apetyt na ewentualną sukcesję po ministrze Ziemiałkowskim da się w zupełności zastosować ta ludowa gadka: iż targują się o skórę zwierzyny — a zwierz jeszcze w borze. W ostatnim awansie mianowany feldmarszałkiem-porucznikiem — jenerał książę Windischgrätz miał tymi dniami posłuchanie u cesarza; audjencję tę uważają w kołach wojskowych za wstęp do mającej już wkrótce nastąpić nominacji tegoż jenerała głównodowodzącym w Galicji w miejsce hr. E. Neipperga. Pogłoski o dymisji hr. Andrassyego nie chcą przycichnąć, z kół giełdowych wiedeńskich przeniosła się ta wersja na giełdę peszteńską, a dementi, jakie w tej mierze zamieścił *Pets. Lloyd* wypadło dość słabo, otwierając szerokie pole rozlicznym domysłom. Za kulisami ministerstwa spraw zagranicznych musi stać w istocie na porządku dziennym jakaś agitacja przyjazna Moskwie, jeżeli prawdą jest, iż konsul moskiewski Kwarcow na audjencji pożegnalnej w Belgradzie miał oświadczyć Milanowi, że Moskwa tak Austrji jak i Anglji przyobiecała Serbję nie wciągać w akcję zbrojną przeciw Turcji, jeżeli prawdą jest, co donosi *Pest. Korr.*, iż emisarjusze moskiewscy agitują w Bosnji za przesłaniem adresu do cesarza Franciszka-Józefa z prośbą o okupację. Austro-Hungarja także miała się przyłączyć, jak upewnia *Pest. Lloyd* do protestu innych mocarstw przeciw zamierzonemu przez w. Portę ogłoszeniu Konstantynopola w stanie oblężenia, a to na podstawie, iż krok podobny sprzeciwiałby się obowiązującym traktatom. Ciekawa to logika i sprawiedliwość: przeciw pogwałceniu traktatów przez Rossję — vide Rumunja — nie pisnęły mocarstwa ani słówkiem, gdy idzie o Turcję nie trudno o najbardziej cudackie protesta — Turcji nie wolno nawet w swej stolicy cośkolwiek zarządzić — celem utrzymania porządku.

P. S. Kończąc dowiaduję się, iż koło polskie, po którem spodziewano się, iż z powodu wojny moskiewsko tureckiej — wystąpi w parlamencie — z jaką polityczną manifestacią — postanowiło: milczeć — podobnoś p. Hohenwart taki wydał rozkaz. W istocie o delegacji polskiej nie można nawet powiedzieć — iż jest zerem — bo zero ma przynajmniej obwód — a przedstawiciele nasi — smutno wyznać — to nicość — to maszynki do wstawania i siadania. Panowie ci powinni pamiętać, iż wolno im — jako Grocholskim, Krzeczunowiczom, Czerkawskim J. itd. co do swej osoby — dostarczać materjału innym ludom do lekceważenia swego niedołęstwa, ale narodu polskiego, którego mają być wrzekomo reprezentantami, nie mają prawa podawać w poniewierkę i natrząsanie u obcych. Zbijanie bruku po Wiedniu — pobieranie djet, i puszenie się w domu tytułem delegata — to parodja w spełnianiu obowiązków obywatelskich. Od powietrza, głodu i takich delegatów zachowaj Boże na przyszłość ziemię naszą.

Bukareszt 15 maja.

Wczoraj byliśmy świadkami wielkiej fety dworskiej. O godz. 12 w południe w. ks. Mikołaj ze synem przybyli z Plojesti (głównej kwatery) w odwidziny do ks. Karola. Książę panujący wraz z małżonką oczekiwali ich na dworcu kolejowym i z wielką paradą odprowadzili ich do swego pałacu w galowych karetach. Księżna z naczelnym wodzem moskiewskim jechała na przodzie za oddziałem gwardji konnej, a następnie ks. Karol z Mikołajem młodszym, a za nimi liczny szereg jenerał- i fligel-adjutantów. Dwie muzyki wojskowe przygrywały wjazdowi do pałacu, a straż pałacowa obrywała ceremonję zmiany z prezentowaniem broni i salutowaniem chorągwią przed przyszłym bohaterem. O godz. 4 z południa goście moskiewscy opuścili Bukareszt, powracając do Plojesti, odprowadzeni na dworzec z równą pompą jak przy przyjeździe.

Jesteśmy tu w ogóle w sezonie fet, demonstracyj wojennych i zapału, który ma w sobie wiele sztucznego.

W Izbie posłów w nocy na 13. bm. po długich rozprawach nad interpelacją Stolojanu, zapytującą rząd, co zamierza czynić wobec barbarzyńskiego postępowania (?!) Turków, względem neutralności Rumunji? — zapał wojowniczych Rumunów doszedł do ekstazy. Mowcy rządowi w poczuciu siły i doniosłości dział grzmiących w Kalafacie i Oltenicy, śpiewali radośnie pieśń pogrzebową Turcji, rzucili rękawicę Europie, ogłaszając traktat paryski za nieobowiązujący Rumunję niepodegłą, Rumunję, która jak twierdzili, zdaniem Talleyranda, jest środkiem ciężkości Europy. Doszło do tego, że najprzewrotniejszy z nich minister Kogoliceanu, nawoływał ich do roztropności w słowach, widocznie w obawie narażenia się „wielkiemu reformatorowi Rossji, największemu lubownikowi pokoju, carowi," lecz zaniechał dodać „memu rubblodawcy." Fałsz i obłuda były w każdem słowie, i próżnemi były przemówienia Pantasiego i Jana Ghik'ow, i byłego ministra Jonescu przedstawiających w imię prawdy, że stan rzeczy obecny stworzony został przez sam rząd rumuński, że zaczepka nie poszła od Turcji, lecz leży w samej konwencji z Moskwą, że o niepodległości nie może być mowy wobec armii okupacyjnej moskiewskiej, wobec traktatu protekcyjnego zawartego z Moskwą, lecz że przeciwnie dziś są oni więcej niewolnikami jak byli, i że nie tylko byt, lecz i narodowość rumuńska dziś jest zagrożoną. Głosy uczciwych patrjotów zagłuszone zostały krzykami o działach i bombardowaniach, o wielkości przyszłej i posłannictwie cywilizacyjnem narodu rumuńskiego niepodległego, o sławie jaka na Rumunji spadnie gdy podpisze traktat pokoju obok w i e l k i e j R o s s j i!

Śmiech i litość bierze patrząc się na tych ludzi, którzy bawiąc się w fakta schlebiające niczem niesprawiedliwionej dumie narodowej, wystawiają kraj biedny, wycieńczony i zrujnowany na wszystkie okropności wojny, — na ludzi, którzy nie chcą widzieć grobu, jaki kopią własnemi rękami, i z radością dziecinną rzucają się w paszczę smoka, śpiewając temuż hosanna! Bolesnem jest widzieć, że losy kilku miljonów ludzi, spoczywać mogą w ręku takiego zaprzedańca, jak Bratianu, który dla przeważenia szali na swoją stronę, i uspokojenia sumienia wahających się, nie jest zdolny użyć innego argumentu, jak słowo w i e l k i e g o cara, „które nikogo zawieść nie może".

Rezultat debatów, wam wiadomy zapewne, jest rezolucja izby, pełna kłamstw, obłudy i fałszu, bo uznająca, „że stan wojny stworzony został w Rumunji przez sam rząd turecki", i rozwiązujące zupełnie ręce rządowi na przyszłość, „upoważniając go do użycia wszelkich środków w celu obrony i zapewnienia istnienia państwu rumuńskiemu, tak, aby w przyszłym pokoju, Rumunja zdobyła położenie narodu niezależnego w celu spełnienia swej misji historycznej (!!?).

Dnia następnego podobneż hece miały również miejsce i w senacie. — Napróżno oponenci Epureanu, Opreanu i Voinoo domagali się zastrzeżenia, że armja rumuńska nie przejdzie Dunaju; — entuzjazm wojenny ogarnął i senat i 36 głosami przeciw 7, rezolucja jednobrzmiąca z poprzednią została przyjętą.

Wojska więc księcia Karola przejdą za Dunaj — i izby w tym celu zawotowały kredyt 10,000.000 franków, które nie wiadomo tylko zkąd rząd weźmie? — Zapewne od Moskali.

Z nad Dunaju nie wiele nowin donieść wam mogę: pukanina i strzelanina odbywa się ciągle i na wszystkich punktach, lecz to wszystko uważać należy tylko za prolog do okropnego dramatu, którym będzie przejście Dunaju. — Że będzie okropnym, Moskale sami to przewidują, twierdząc, że dla dopięcia tego celu są zdecydowani na stratę 30.000 ludzi. — Tymczasem udają zamiar przeprawienia się w wielu punktach, aby przeciwnika wywieść w pole, a tem samem ukryć swoje prawdziwe zamiary. Z przygotowań jednak, jakie robią, z transportów materjałów, pontonów, łańcuchów a nawet sieci z całowych powrozów, wnosić należy, że główne przeprawy próbowane będą w okolicy Braiły i Giurdżewa. — W Gałaczu pracują nad budową pontonów na 4 mosty, z których jeden fałszywy na zgubę ma być poświęcony, gdy trzema innemi armja opodal ma się przeprawiać. — Łańcuchy z ogniw do 3 cali grubych, mają służyć do wmocnienia mostów, i zamknięcia dla okrętów w razie potrzeby koryta rzeki przy pomocy wyż wspomnionych sieci.

Pociągów ośm dziennie przywożą nam tu wojowników; niektóre z tych pociągów mają po 70 wagonów, tak że dwie wielkie lokomotywy zaledwie je ciągną. Główny obóz na Baniarach przy rogatce Bukaresztskiej, zkąd codziennie masy wojsk przechodzą przez Bukareszt obchodząc tylko środek miasta. Ludność przypatruje się z ciekawością i podziwieniem szczególniej Czerkiesom, którzy swoją miną na pół dziką, złem uzbrojeniem i obszarpaniem odznaczają się od innych. Kawalerja (ułani) wygląda jako tako, za to artylerja, która tu przechodzi, sprawia wrażenie starożytności niesionej na pokaz. Są to sześciofuntówki stare, nie gwintowane i nabijane z przodu; koniska wychudzone i zbiedzone.

Tu w Bukareszcie pełno moskalisków włóczy się po ulicach, kawiarniach i szynkach. Miasto niby jest wyjęte z pod okupacji, a kozacy, żandarmy, Czerkiesi tu i ówdzie przelatujący, gromady oficerów na ulicach, dają mu zupełny pozór obozowiska moskiewskiego.

O najważniejszym wypadku dni ostatnich, a mianowicie wysadzeniu w powietrze monitora tureckiego pisać wam nie będę, bo telegrafy obszernie tę rzecz rozniosły po świecie. Co zaś wielkiego mniemanego zwycięstwa jenerała Manu pod Oltenicą, to się ta redukuje do wzajemnego strzelania Turtukaja i Oltenicy połączonego z częściowem zrujnowaniem wzajemnem. — Waleczny jenerał widocznie chciał się zrobić sławnym i dlatego narobił hałasu telegrafem, o przeszkodzonej przeprawie Turków, i żądał posiłków.

Łapanie sobie wzajemnie okrętów i bark na Dunaju, jest na porządku dziennym.

Być podejrzanym o szpiegostwo jest tam najłatwiej; wiele już ludzi ofiarą tego padło na całem pobrzeżu, a rodak nasz z Galicji Krzysztofowicz, zaaresztowany został przed 6ciu dniami w Giurgewo z przyczyny, że rozmawiał z przewoźnikiem, który dawniej służył mu do przewożenia kamieni do budowy. Tylko za interwencją rodaków, szturmujących do konsulatu, temu ostatniemu udało się dowiedzieć, że żyje i jest pod sądem wojennym rumuńskim. Jest nadzieja, że przy energicznem wdaniu się reprezentanta Austro-Węgier nie padnie on ofiarą bezwzględności i podejrzliwości wojny.

O legjonach polskich w Turcji, jako też o samej tureckiej armji nic tu nie wiemy. Dunaj bowiem tak ściśle jest obwarowany, że niktby się nie ośmielił go przebyć.

Rada wojenna rumuńska nie uwzględniła prośby kupców z Ruszczuka, by im pozwolono przesiedlić się do Rumunji, a władze tureckie skłaniać mają mieszkańców do udawania się za Bałkany.

Dzienniki tutejsze twierdzą, że nietylko tyfus panuje w armji tureckiej, lecz nawet i dżuma. Jeżeli to prawda, to szczęśliwa droga za Dunaj obłudnym rycerzom dzisiejszym chrześciaństwa!

Przegląd polityczny.

„Na Rosję spada odpowiedzialność za wojnę". Taką lapidarną sentencją lord Derby znowu dnia 14. b. m. w izbie lordów odcechował rosyjską politykę. Między uczciwością, a nieuczciwością kompromis istnieć nie może. To też ostatnia wiadomość o zamierzonym angielsko rosyjskim układzie w przedmiocie linji demarkacyjnej regulującej obopólne interesa, przyjmować należy cum grano salis. Nie zgadzałoby się to ze „swobodą działania", tak zwaną „wolną ręką", o czem Northcote Anglję zapewniał. Rosyjska dyplomacja znowu poczyna uspokajać na wszystkie strony; podobna w tem do wampira, który, według podania ludowego, ofiary swe szmerem skrzydeł usypia. *Nord* znowu usiłuje udowodnić umiarkowanie Rosji po zakończeniu wojny tem, iż jakoby ta zamierzała w takim razie porozumieć się z mocarstwami co do rękojmi reform. Dzienniki szląskie opowiadają, iż w „rosyjskich kołach" pojąć nie mogą tego, by Anglja mogła się obawiać napadu rosyjskiego na kanał Sueski. Żaden rosyjski polityk „będący przy zdrowych

---

HARRO-HARRING

i pamiętniki jego o Polsce

(1828–1830.)

Napisał

AURELI URBAŃSKI.

I.

Czy znacie owych wytrefionych rycerzy błędnych przemysłu, wyperfumowanych komiwojażerów z nad Sekwany, Dunaju lub Sprei, szczerzących zęby i słowem honoru zachwalających próbki swego towaru?... Jak meteor we fraku zjawiają się nagle, zawirują piorunem głównemi ulicami kilku większych miast naszych, wpadną Krakowem, zawadzą o Lwów, pokręcą się po Warszawie i nie tykając Wilna i Żytomierza wylecą Poznaniem...

To kupczyki lyońskiego jedwabiu, oliwy prowansalskiej, szwajcarskich serów lub niemieckiego book-bier'u?

Nie — to reporterowie publicystyki narodów, przodujących kulturze, apostołowie etnografji słowiańskiej, wytrawni badacze stosunków Polski społecznych i politycznych, sędziowie naszej literatury.... To współcześni nam komiwojażerowie literaccy, współpracownicy *Revue de deux Mondes*, korespondenci *Nowej wolnej Prasy* i *Gazety Krzyżowej*, którzy wzniesieni blagą, nadużywając łatwowierności, obskurantyzmu i uprzedzenia swych rodaków, dorabiają się rozgłosu u swoich, kosztem dobrej naszej sławy narodowej....

Zamożniejsze od Polski tegoczesnej kraje, błyszczące dziełami sztuki klasycznej lub przemysłem, niepodległe zresztą stanowiące państwa, nęcą turystów. Interes lub rozrywka ich przewodnikiem.... Wielbiciele drogocennych płodów penzla lub dłuta, amatorowie starożytności, przesyceni życiem Naboby, przedsiębiorcy t. z. „złotych interesów", członkowie targu europejskiego, spekulanci na wielką skalę, Niemcy, Francuzi, Anglicy, luzują się wzajemnie, przebiegając Włochy, Hiszpanję, Grecję, przetrząsając kąt każdy, wciskając się w misterje życia społecznego. Każdy więc fałsz piórem ignoranta lub Zoila podniesiony, doczeka się wnet choralnego zaprzeczenia: Widzieliśmy!...

Temci więcej mało dotychczas znane kraje pozaeuropejskie i tajemniczy ich ustrój, drażnią mistycznie ciekawość przodowników kultury, pozwalając im oraz domyślać się w nich bogatych merkantylnych zdobyczy. Dla tego to wytrawni i głęboko uczeni zdążają tam badacze w szlachetnych wyścigach na polu etnografji, meżowie charakteru i nauki, których nazwiska niezgasłemi czcionki zapisuje historja cywilizacji.... Dla tego to Japonja, Chiny, głąb Afryki, rzetelniejszych znachodzą ocenicieli od biednej naszej, a tak bliskiej Polski....

Do nas, do ubogiej, złupionej już ziemicy, któż się zapędzi z tej wielkiej rodziny, by szukać wrażeń lub zysku, by śledzić rozwoju umysłowego i społecznego postępu od chwili politycznego jej wypadku? Któż wspomni o niej?... Czasem kupczyk przejezdny, z dobitego niezadowolony targu, z okien wagonu nagromadziwszy przelotnych spostrzeżeń, wyleje żółć swą na papier... Czasem, co stokroć boleśniejszem, któryś z niewdzięcznego owego pokolenia Semitów, wygrzanego na naszem łonie, poczuje się do obowiązku zamanifestowania łączności swej duchowej z wrogami prawdziwej jego ojczyzny, i kryjąc się za węgłem anonimu, obrzuci nas błotem...

„So macht man die Geschichte..."

Tak rodzą się Franzos'owie...

II.

Przy [illegible] jutrzenki — oparty
O bohatera grobowiec, *)
Poświęca Ci, Polsko, te karty,
Druh Twój, choć obcy wędrowiec...

Nie jedną zdradę na Tobie
Odsłonią światu dziś one,
Przypomną Ciebie w żałobie
I prawa Twoje zhańbione...

Krwią schodz[illegible]osiew ów boży
I miecz dob[illegible] już szczęka... **)
Naprzód wi[illegible] — Oto blask zorzy...
Wolności zeszła jutrzenka!..

Ach, inaczej przemawiają do naszej duszy natchnione te wyrazy!... To nie zgrzyt żydowskiego korespondent[illegible]czącego podle losom, iż kazały [illegible]dziennie wśród ubogich ła[illegible] jego pradziadów tułaczy d[illegible]ygarnęły łona.... To nie sa[illegible] hulaszcza komiwojażera-trefni[illegible]

Słowy temi powit[illegible]iec-poeta odgłos zapasów ujarzmionej Polski z hyeną północy, Polski, w której zaledwie [illegible] kilka przepędził.... w moskiewskiej szyneli....

III.

Paweł Harro-Harring urodził się 28. sierpnia 1798 r. z ojca, fryzyjskiego dóbr właściciela, w miejscowości Ibensdorf, w pobliżu miasteczka Husum. Poświęciwszy się zrazu stanowi urzędniczemu, otrzymał posadę przy urzędzie celnym; artystyczne jednak jego usposobienie i ruchliwość umysłu nie długo utrzymały go przy tem zajęciu. Udawszy się do Kopenhagi, poświęcił się malarstwu, w roku zaś 1819 znajdujemy go jako ucznia szkoły sztuk pięknych w Dreznie. W dwudziestym trzecim roku życia odezwała się w nim struna poetycka; Harring dwoma tomikami prób swych poetycznych p. n. „Kwiecie młodości" i „Poezje", wydanymi w Szlezwiku (1821) tak zasłużony pozyskał rozgłos, iż powodzenie to zniewoliło go do zamieniania penzla na pióro. Spędziwszy czas niejaki we Wiedniu, wrócił do Kopenhagi, i ponownie oddał się z zapałem zaniedbanej przez się sztuce malarskiej. Niebawem jednak na odgłos walki o niepodległość Grecji, która wstrzęsła w r. 1821 szlachetniejszemi umysły, rzucił spokojny penzel, a pochwyciwszy za oręż pospieszył śladem innych Filhelenów na Marsylię morzem do Morei, by w imię wolności ludów zetrzeć się z półksiężycem. Zawiedziony w swych oczekiwaniach, z powrotem zatrzymał się w Rzymie. Zwyciężyło pierwotne zamiłowanie; Harring ugrzązł przy sztalugach. Atoli duch jego niespokojny parł go do czynu, do urzeczywistnienia idei, która gwiazdą była przewodnią całego jego żywota. Czy uwierzyłby kto jednak, iż mąż ten, tak szlachetny a wolnomyślny, w dziwnym jakimś a niepojętym obłędzie, urzeczywistnienia tych dążeń szukać postanowił w Moskwie!.... Olbrzym ten północy, który kongresem wiedeńskim zniewolony, z okrawka Polski cień wolniejszego królestwa utworzył, który wyciągając konsekwentnie długie palce ku Stambułowi, zręcznie grał (we własnym interesie) rolę szlachetnego opiekuna Słowian południowych i orędownika młodej Grecji, zagrażając przekroczeniem Dunaju — olbrzym ten wydawał mu się zdala owym wybrańcem przeznaczenia, który uciemiężonym ludom przywrócić miał upragnioną swobodę. Poznawszy Moskwę, uderza się potem w piersi w swych pamiętnikach, i konstatuje z łatwą wreszcie do pojęcia otwartością, iż nie wszystko złoto, co się świeci. Wówczas jednak jeszcze, młody entuzyasta na pierwszą wieść o ruchach armii moskiewskiej przeciw Porcie, pospieszył do Warszawy, i w stopniu junkra zaciągnął się do rossyjskiego pułku konnej gwardji. Zwyż dwa lata czekał cierpliwie na urzeczywistnienie swych nadziei. Z bronią w ręku mścić się na dzikich muzułmanach krzywd południowych swych przyjaciół, lub na polu walki zaszczytny znaleść skon i spokój duszy — stało się jego hasłem.... Tymczasem zapoznawał się gorliwie ze smutnem położeniem Polski, okrzyczanej w Niemczech i po całej Europie za ideał szczęścia i dobrobytu politycznego, a jęczącej pod obuchem dzikiego szaleńca-despoty, zawiązywał stosunki ścisłe z Polakami, podejrzliwem strzeżony okiem. Atoli Moskwa, nie oswobodzenia pobratymców, lecz p e w n e j szukająca zdobyczy, nie uważała jeszcze na czasie stawienie przyszłości swej całej na kartę. Lew ryknąwszy, schował pazury, a entuzyasta nasz pomny losu swego rodaka Hanowerczyka Märtens'a, który zbyt otwarcie wywnętrzył się był o państwowem stanowisku Moskwy, wziął skwapliwie dymisję, i uszedł w czas jeszcze do Niemiec. Że dwuletni jego chlebodawcy „zwietrzyli wilka przez skórę", dowodem tego zdanie jenerała Strandtmann'a o nim wyrzeczone, o którym wspomina w swoich pamiętnikach.... Harring szczęśliwie dostał się do Lipska, tem przygnieciony przekonaniem, zaczerpniętem wśród obrazów przerażającego ucisku, iż nieszczęsna Warszawa nigdy już podnieść nie zdoła zbolałej skroni.... A jednak, gdyby Harring mógł był przyjrzeć się Polsce po ostatniem jej powstaniu!

Było to na początku roku 1830, gdy szlachetny bojownik wolności stanął na ziemi niemieckiej, głęboko odetchnąwszy po zrzuceniu z siebie moskiewskiej skorupy. Lecz i tu nie znalazł on spokoju. Gorący wziąwszy udział w umysłowym ówczesnym ruchu w Niemczech, piorunując mianowicie przeciw rozpanoszeniu się obcej (moskiewskiej) szpionerji w ojczyźnie Arminjusza, śledzony, prześladowany, wydalony z Lipska i Bawarji opuścić musiał kraj rodzinny.

Tu przerwiemy biografię tego Żyda-tułacza, by w zwięzłym szkicu streścić obraz ówczesnego duchowego stanu Niemiec; stanu, który od dawniejszych już lat coraz to wybitniejszej nabierał barwy, a z potomka spokojnego fryzyjskiego rolnika zaciętego stworzył rewolucjonistę.

(C. d. n.)

*) Właściwie kamień pamiątkowy Józefa księcia Poniatowskiego pod Lipskiem.
**) Roku 1831.

„zmysłach" nie może mieć nic podobnego na myśli. Moskale twierdzą, iż jest to pozór wymyślony przez lorda Beaconsfielda, ażeby oczom ludu angielskiego przedstawić konieczność wojennej morskiej akcji dla uprzedzenia zamknięcia najbliższej drogi do Indyj wschodnich i co za tem idzie wyjednać przyzwolenie na sekwestrację sueskiego kanału. W izbie gmin Northcote oświadczył, iż Rossja ma prawo jako strona wojująca blokować porty egipskie; ale że w takim razie sama sobą występuje dla Anglji konieczność pilnowania się w Port-Said, ażeby następnie nie było „za późno".

W uzupełnieniu tych faktów dodamy, iż pewna osoba, będąca autorytetem w sprawach marynarki, oświadcza w jednej z tryesteńskich gazet, że Rosja ani na Czarnem morzu, ani w żadnym innym punkcie nie posiada takiej morskiej siły, jak zwykle rozumie się pod flotą wojenną w ogóle, a statkami bojowemi w szczególności. Być może, że flota przez rząd opłacana istnieje na papierze. Po morzach jednak nie pływa żadna flota rosyjska. W Kronsztacie stoją na kotwicy dwa wielkie pancerniki i kilkanaście starych monitorów; we Włoszech naprawiający się obecnie statek „Pietropawłowsk"; w Grecji drewniane korwety „Arkolit", „Bogatyr", „Krejser" i dwie łodzie kanonierskie. Wszystkie inne statki są w Ameryce. Na Czarnem morzu znajdują się dwie popówki dla obrony portów, małe łodzie kanonierskie i jeden jacht spacerowy. Na wodach amerykańskich jest pół tuzina statków drewnianych. Taka jest rosyjska marynarka wojenna.

To też niepojętem jest, dodaje autor artykułu, postawione w parlamencie żądanie udzielenia środków dla zabezpieczenia kanału Sueskiego od rossyjskiej napaści. Co do nas, to sądzimy, iż jest to bardzo łatwe do zrozumienia: Anglja chce na wszelką ewentualność zabezpieczyć sobie ważniejsze punkta morskie na morzu Śródziemnem. W tym celu zbiera siły przy Malcie trzyma flotę w Smyrnie i Bezika, zajmie zapewne stanowisko na wodach greckich. Rossyjskie dzienniki już teraz przebąkują, że po zakończonej wojnie, nie będą żądać żadnych terytorjalnych wynagrodzeń, tylko by im Turcja wydała swą flotę, jak sami utrzymują trzecią w Europie.

Kreuz Ztg. kończy swoje uwagi nad obecną wojną następującemi wnioskami: „Zajęcie kanału Sueskiego i Krety przez Anglików, wcale nie byłoby ekwiwalentem zajęcia Czarnego morza przez flotę rossyjską. Interesa bowiem angielskie tak samo byłyby narażone, gdyby Rossja mocną nogą stanęła w Małej Azji i tym sposobem zapewniła sobie najkrótszą komunikację z Indjami. Jeżeli Anglja zostanie wciągniętą w wojnę, to winien temu będzie Gladstone. Położenie Austrji jest trudne; antirossyjskie usposobienie znajduje tam oparcie w stanowczej postawie Anglji. Niemcy, które zrazu mogły się trzymać z dala, są gotowe ponieść to do popierania polepszenia stosunków na Wschodzie, jednak o tyle tylko, o ile Austrja pozostanie za zgodne z jej interesami, których niczem nie ściśnie powstrzymywanie, jak się wyraził Bismark, jest wielkim interesem Niemców. Wiedzą o tem w Petersburgu i pewno uwzględnią."

Książę rumuński antiszambrował u w. ks. Mikołaja i został bardzo uprzejmie przyjęty. [illegible] jednego tygodnia Rumunja zniosła od Moskalów więcej [illegible], niż [illegible] ze strony Porty w ciągu lat dwudziestu pięciu. Czy Rossja przystanie na to, by Rumunja ogłosiła się niezależną? Takie pytanie zadaje sobie *Allg. Ztg.* i odpowiada na nie przecząco. W Rossji nie podobna przypuszczać sympatyi dla konstytucyjnych instytucyj i pewno starać się będzie usunąć je powoli. Konstytucyjne królestwo rumuńskie pod okupacją rossyjską, byłoby anachronizmem.

Francuskie dzienniki podają wiadomość, że ze względu na możliwe wmieszanie się Anglji w wojnę wschodnią, rząd angielski zawarł z Hiszpanją układ, na mocy którego ostatnie to państwo zobowiązało się wystawić 70.000 wojska do wspólnego działania na placu boju na Wschodzie. Wiadomość tę uzupełnia jeden berliński dziennik tem, że Anglja z swej strony poręczyła w odszkodowaniu Hiszpanji posiadanie Kuby. Wiadomościom tym urzędownie zaprzeczyło poselstwo hiszpańskie w Paryżu.

Przybyli do Rzymu niemieccy biskupi zamierzają porozumieć się z Watykanem w wielu sprawach dotyczących stosunków z rządem niemieckim i administracji dyecezyj. Papież i cała kongregacja pochwaliły dotychczasowe zachowanie się biskupów niemieckich. Pod względem dyecezyj nie będzie powzięte żadne postanowienie.

W Turynie zmarł senator markiz Pes de Villamarina.

Wojna.

Europejski teatr wojny.

Nie sprawdza się wiadomość powtórzona przez nas wczoraj za innemi pismami o przejściu Moskwy do Dobruczy pod jakąś wsią czy jakiemś miasteczkiem Podbaszi, którego na mapie nie ma, i o którem żaden z będących na miejscu korespondentów wprzódy nie wspomniał, opisując teren w tamtej stronie po obu brzegach Dunaju. Gazety wiedeńskie obecnie zaprzeczają tej wiadomości, dołączając przytem uwagę, że pochodzi ona z biura *Havas*, rozsyłającego ad usum Moskwy telegramy zwykle podejrzanej wartości.

Coraz jaśniej potwierdza się, że główne siły moskiewskie zamierzają przekroczyć Dunaj pomiędzy Turn Magureli (naprzeciw Nikopolisu) a Zimnicą (naprzeciw Sistowy), by tym sposobem wejść od razu w pośrodek fortec tureckich. W Widdyniu został się tylko, pisze z Ruszczuku pod dniem 12. b. m. do *Polit. Corr.*, sam tylko Osman pasza z 17.000, bo naczelny wódz Abdul Kerim wszystko co mógł wyciągnął z Widdynia w okolice Ruszczuka, Sistowy i Nikopolis. Korespondent do *Neue fr. Presse* tożsamo donosi z Bukaresztu z dnia 11. b. m. o koncentrowaniu się sił moskiewskich około Turn Magureli i Sistowy; tam główne siły Moskwy i tam sposobią się do przejścia, zostawiwszy oddziały obserwacyjne naprzeciw Ruszczuka, Turtukaju i Silistryi, i silny oddział w Dobruczy dla strzeżenia dolnego Dunaju na przestrzeni Hirsowa-Galacz i Galacz-Kilja, przyczem tenże korespondent donosi o dziesięciotysięcznym korpusie tureckim w Tulczy, t. j. w punkcie, gdzie Dunaj na kilka koryt się dzieli. Dlaczego w tym punkcie Turcy marynują 10.000 wojsk, Allah wie zapewne, dodać z naszej strony możemy, bo oni z pewnością nie wiedzą.

Kanonada z Turtukaja na Oltenicę, według zgodnych świadectw obu korespondentów, i ze strony tureckiej — co pisze do *Polit. Corr.* i ze strony moskiewskiej — co z Bukaresztu do *N. fr. Presse* piszą, wypadła pomyślnie dla Turków.

Ostatni z tych dwóch korespondentów donosi, że do dnia 11. bm. Moskwa czyli raczej Rumuni — bo Moskwa dnia tego zmieniła dopiero Rumunów — nie mogli się usadowić pod Oltenicą wygodnie, a pod Widdyniem podobnież; artylerja widdyńska zgruchotała dużo w Kalafacie domów i nawet dział kilka popsuła Rumunom. Kilka punktów powyżej i poniżej Widdynia, pisze tenże korespondent, obsadziwszy Turcy, ładują się do przeprawy przez Dunaj pod Florentynem. Turkom nie brak artylerji fortecznej i ta wystarczy przeciw oblężniczym parkom moskiewskim, ale brak Turkom artylerji polowej, i tego się Turcy boją. O ile sądzić możemy z gazet moskiewskich, wojska ich do przesytu zostały zaopatrzone w artylerję polową, a mianowicie przy każdej dywizji pieszej jest 6 bateryj po 8 dział, co czyni dział 48, czyli 4 na batalion. Po kilku tygodniach kampanji, batalion kompletny o 1000 bagnetów, zjeżdża zwykle na 700—900, a zatem dywizja na 9000, i wypadnie wtenczas 5½ dział na 1000 bagnetów, proporcja nie widziana dotąd, nawet w wojnie niemiecko francuskiej, a wiadomo, że Moltke lubi bardzo działa.

Z Odessy piszą 10. b. m., że urzędy telegraficzne i pocztowe w Turn-Severin i Werciorowa (to ostatnie miejsce leży tuż przy węgierskiej granicy i wołoskiej stacji kolejowej) zajęte zostały przez Moskalów, którzy na kilka dni przedtem weszli do Turn-Severin. Dalej w tejże korespondencji czytamy: „Ale i po za granice Rumunji Moskale już zaleźli i rossyjskie szpiegi od kilku dni gorliwie pracują. Indywidua te widzieć można w pobliżu koszar, w przystani statków parowych, na placach publicznych, w kawiarniach i restauracjach. Śledzą oni głównie chętnie tu widzianych tureckich oficerów z leżącej niedaleko tureckiej twierdzy Ada-Kale. Władzom indywidua te są dobrze znane, ale dotąd nic przeciw nim nie przedsięwzięto.

Według *Pest. Ll.* jeneralnym szefem sztabu armji naddunajskiej ma być mianowany Aziz pasza, w miejsce Nedżiba paszy; poczytują to za rzecz pocieszającą dla armji tureckiej.

Austrja i Węgry.

Wiedeń 15. maja. (256. posiedzenie Izby deputowanych. Spraw. D. P.) Przewodniczy Rechbauer. Dep. Skrzyński bierze urlop na 2 miesiące. Izba uznaje ważność wyborów ddr. Schönerera, Makowitza, Hofera, Pochego i Pachera. Następuje drugie czytanie wniosku dep. Prato o podział Tyrolu. Komisja proponuje uchwalenie rezolucji w duchu wnioskodawcy.

Dep. G r a f zaprzecza Radzie państwa kompetencji do powzięcia takiej uchwały, co do merytorycznej zaś strony zarzuca wnioskowi komisji, iż nadwątla on węzeł robiący z Tyrolu strażnicę graniczną monarchji.

Dep. [illegible] utrzymuje, że Izba jest kompetentną do uchwalenia rezolucji, wzywającej rząd do wzięcia inicjatywy w sprawie podziału Tyrolu. Przeciw wnioskowi komisji przemawia dep. H o f e r, za komisją p. H e r b s t, który zapewnia, że chodzi tu o sprawę administracyjną, podczas gdy komisja wnosi rozdzielenie Wydziału krajowego, którego organizacja objęta jest statutem krajowym. P. P r a ż a k mówi o lekceważeniu żądań czeskich, co do sprawy tyrolskiej zaś odmawia Izbie kompetencji. H o h e n w a r t polemizując z jednym ustępem mowy Herbsta, wyraża się, że w swój operat ugodowy z r. 1871 on sam nie wierzył, i że teraz będzie głosował przeciw komisji.

Minister L a s s e r powiada, że rząd chciałby zachować jedność Tyrolu, i uczynić zadość słusznym żądaniom. Ministerjum skorzysta w tym duchu z rozpraw dzisiejszych, w głosowaniu zaś udziału nie weźmie.

Głosowanie wydało komiczny rezultat — najpierw upadł bowiem wniosek Grafa o przejście do porządku dziennego, 116 głosami przeciw 67. Głosowali za nim Polacy, p. Krynicki, skrajna lewica i kilku członków centrum i lewicy. Następnie zaś upadły także wnioski komisji przy głosowaniu imiennem — pierwszy ustęp równością głosów, a dalsze większością.

Następne posiedzenie we czwartek. Na porządku dziennym ustawa o lichwie.

Kronika.

Lwów d. 17. maja.

Posiedzenie Rady miejskiej dnia 16. b. m. Pan prezydent J a s i ń s k i zawiadomił syndyka Rzymu, że Rada miejska nie mogąc inaczej wyrazić swej wdzięczności municypalności rzymskiej za uczczenie naszego wieszcza Adama — uczyniła to przez ogólne powstanie. Na to zawiadomienie otrzymał p. prezydent pismo od syndyka Rzymu p. V e n t u r i, które komunikuje Radzie w dosłownem tłumaczeniu:

Czcigodny Panie! Z wielką przyjemnością dowiedziałem się z Jego pisma z dnia 18. kwietnia r. b., że i w tamecznem świetnem mieście wywołała niemałe zadowolenie nowina o czci, oddanej przez municypium rzymskie pamięci wielkiego poety polskiego Adama Mickiewicza. Ja zaś jestem Panu bardzo obowiązany za wdzięczność, którą mi Pan okazujesz i za wyrazy pochlebne do mnie zwrócone. Rzym nie uczynił nic innego, jak tylko spełnił święty obowiązek składając uroczysty hołd pamięci wielkiego męża, który tak kochał, największemu poecie, który wyśpiewał boleści i nadzieje ludzkości — patrjocie, który umiał bronić wolności na polach bitwy. Chciej Pan być tłumaczem tych uczuć, niemniej jak i mej wdzięczności dla świetnej Reprezentacji tamtejszego szlachetnego miasta i przyjm Pan równocześnie wyrazy mego głębokiego i przychylnego uszanowania. Syndyk *Venturi*.

Rada przyjmuje przy hucznych oklaskach do wiadomości.

Poczem przystąpiono do porządku dziennego. Nadano stypendjum z fundacji miejskiej dla sierot chłopców i dziewcząt: Foryszowi Emilowi, Mrokowi Wojciechowi, Jasińskiemu Adamowi i Józefie Sorta. Następnie odrzucono jeden rekurs w sprawie budowniczej. Inne punkta porządku dziennego nie mogły przyjść pod obrady z powodu nieobecności referentów.

Dwaj Moskale przejeżdżali temi dniami przez Lwów do Warszawy, i jeden z nich, ponoś wyższy urzędnik czy wojskowy, tłumaczył w rozmowie drugiemu, o ile sprytniej tym razem Moskwa wzięła się do rzeczy, niż za czasu wojny krymskiej. Wówczas miała ona przeciw sobie całą drukowaną opinję Europy, obecnie zaś nie zapoznała znaczenia prasy, i od dwóch lat wydała 15 miljonów rubli na dzienniki pruskie, francuskie, angielskie, austrjackie, włoskie i — polskie (!?).

Moskiewskich i rumuńskich familij coraz więcej przybywa do naszego miasta uciekając przed okropnościami misji, jaką car Aleksander i Mikołajewicze wykonują teraz nad Dunajem. Publiczność lwowska nie ma powodu być nierada tym gościom i mogą oni być pewni uprzejmości z wyjątkiem niektórych kreatur, co noszą na sobie piętno szpiegów. Na jednym z takich ptaszków poznano się tu wczoraj i wieczorem wyjechał ku Krakowu.

Sąsiedzi koszar Kisielki na Żółkiewskiem użalają się na spustoszenia, jakich się dopuszczających żołnierze po ogrodach. Płoty nie płoty ale nawet parkany, i mury nie mogą być przeszkodą dla plondrujących dniem i nocą tak dalece, że nawet szczepy są przedmiotem złośliwych uszkodzeń. Komenda placu raczy zarządzić co potrzeba.

Przed kasynem mieszczańskiem w ulicy Akademickiej, miasto kazało zbudować most na Pełtwi i w poprzek ulicy położyć chodnik odpowiedni, co ułatwia bardzo komunikację interesowanych. — Z dawnego zaś lokalu kasynowego w domu Ulenieckich przy placu Bernardyńskim, jedną salę odnajął p. Józef Müller i rozszerzył tym sposobem swoją kawiarnię, a nadto przyłączył do niej ogródek kasynowy, którego cień i zacisze bardzo są pożądane gościom w porze letniej, bo do tego ustronia nie dochodzi nawet gwar miejski.

Odezwa. Reskryptem wysokiego ck. namiestnictwa z dnia 14 listopada 1876 l. 51237 zostały statuty celem założenia w Drohobyczu „Bursy" dla synów nauczycieli, nauczycielek i wdów po nauczycielach ludowych zatwierdzone i zbieranie w kraju składek przez sześć miesięcy reskryptem prezydjum wysokiego ck. namiestnictwa z dnia 11. kwietnia br. l. 78/pr. dozwolone.

Zarząd oddziału Towarzystwa pedagogicznego odzywa się do patrjotycznej ofiarności wszystkich obywateli kraju, którym dobro oświaty ludu na sercu leży, by chociażby najmniejszym datkiem w celu urzeczywistnienia powyższego celu przyczynić się raczyli.

Łaskawe datki uprasza się przesyłać do Zarządu oddziału Towarzystwa pedagogicznego w Drohobyczu, lub do redakcyj *Gazety Narodowej*, *Dziennika Polskiego*, *Czasu* i *Szkoły*, które to redakcje do zbierania wpływających datków uproszono i upoważniono.

Zarząd oddziału Towarzystwa pedagogicznego. W Drohobyczu dnia 8. maja 1877.

Rudolf Harlender, przewodniczący. *Jan Banaszewski*, sekretarz.

W kasynie mieszczańskiem odbędzie się walne zgromadzenie w sobotę d. 26. maja r. b. o godz. 7ej wieczorem. Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie z czynności wydziału za r. 1876. 2. Zamknięcie rachunku za r. 1876. 3. Budżet na r. 1877. 4. Sprawozdanie komitetu rewidentów. 5. Sprawozdanie o przeprowadzonej budowie. 6. Sprawozdanie o wniosku p. Rigera urządzenia biblioteki i instrukcji dla czytelni. 7. Wniosek na zmianę statutów. 8. Wniosek co do opłat z kręgielni. 9. Wniosek co do wieczorków. 10. Wnioski wniesione przez członków. 11. Wybór wydziału komitetu rewidentów i komisji reklamacyjnej.

Mianowania. Rada szkolna krajowa mianowała Jerzego Klimowicza rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Kniaziełuce, Mikołaja Kaudelkę rzeczywistym nauczycielem kierującym szkołą etatową w Żurawnie i Adolfa Starzyńskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Sadzawce.— Lekarz sztabowy dr Jan Wötzer, szef oddziału w szpitalu garnizonowym nr 15 w Krakowie, mianowany kierownikiem tego szpitala. Starszy lekarz sztabowy 2 kl. dr Fr. Hirschler, kierownik szpitala garnizonowego nr 15 w Krakowie, przeniesiony w tym samym charakterze do szpitala garnizonowego nr 11 w Pradze.

Dar. Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Ludwikówka w Doliniańskiem zapomogę w kwocie 100 guld. na wewnętrzne urządzenie tamtejszego kościoła.

Stypendja. Pan Winc. Siemieński nadał na mocy przysługującego mu prawa rozdawnictwa dwa stypendja fundacji im. Siemieńskiego po sto gld., począwszy od r. szk. 1876/7 Marc. Pasterczykowi ucz. 2 r. semin. naucz. w Tarnowie i Janowi Paroszowi uczniowi 1 roku seminarjum nauczycielskiego w Krakowie.

Kronika teatralna. W teatrze hr. Skarbka dzisiaj „Ulicznik paryski" i „Przejście Wenery."

* Przypominamy, że jutro benefis p. Woleńskiego. Przedstawionym będzie śliczny utwór: „Miłość ubogiego młodzieńca." W tym sezonie będzie to bez wątpienia jedno z najpiękniejszych przedstawień.

* Pojawili się we Lwowie ajenci jakiegoś teatru niemieckiego z Drezna, by wynaleść lokal na gościnne występy podczas lata. Między innemi rozpoczęli rokowania z właścicielem ujeżdżalni niegdyś Leśniewicza. Usiłowanie to uważamy za całkiem chybione, bo u nas teatr niemiecki nawet dwóch przedstawień nie da z powodzeniem i skończy swoją karjerę podobnie jak cyrki — oszwabieniem właścicieli lokalów i rękodzielników.

Stan powiet[illegible] 17. maja + 16° R. Niebo zachmurzone, [illegible] bardzo drobny.

Doniesieni[illegible] Leszczyński wszedł śmiało [illegible] godzinie 9ej rano do koszar str[illegible] miejskiej przy ulicy Adamowej w dzielnicy trzeciej, skradł płaszcz mundurowy wartości 10 złr. na szkodę strażnika miejskiego Bendera i wyniósł się niepostrzeżony, lecz na ulicy go schwytano.

Antoni Łękawa, parobek w aptece „pod złotym słoniem" przy ulicy Żółkiewskiej, nie mógł się oprzeć pokusie przywłaszczania sobie wyroków olejkowych i zawiązał nawet w sąsiedztwie stosunki celem wyprzedawania takowych. Łękawa przekonał się wnet, że zawiodła go rachuba i przekonany o zbrodnię kradzieży znajduje się od 16. b. m. pod zamkiem w policji.

Kraków 16 maja. *Czas* donosi: Ministerstwo w wyniku wyborów do Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej, nie unieważniło tych głosów, które padły na firmy, nie zaś na osoby kandydatów.

Wczoraj odbyło się pierwsze zgromadzenie krakowskiego Towarz. technicznego. Po zagajeniu posiedzenia przez prof. Zahałkę zdającego imieniem tymczasowego komitetu wybranego z łona założycieli, sprawę z czynności tegoż; zgromadzeni przystąpili do wyboru wydziału. Przewodniczącym został wybrany dr Paweł Brzeziński dyrektor inst. techn., zastępcą starszy inżynier Jan Matula, sekretarzem architekt Henryk Lindquist prof. inst. tech. przem., podskarbim Adam Boznański budowniczy, bibliotekarzem Józef Brandseis inżynier.

Jak w poprzednich latach tak i w tym rok wychodzić będzie w Krakowie podczas pory kąpielowej *Krynica*, pod redakcją dr Zieleniewskiego, lekarza zdrojowego w Krynicy. Jest to jedynie polskie czasopismo poświęcone wyłącznie krajowej balneologji, obecnie piąty rok już wydawane.

Mechanik Ferdynand Gruhl w Krakowie otrzymał tytuł fabrykanta instrumentów uniwersyteckich.

(Z) **Kolbuszowa** 14 maja. Prezesem rady powiatowej wybrany jednogłośnie hr. Zdzisław Tyszkiewicz, zastępcą prezesa większością głosów br. Władysław Rej. Do wydziału wybrani: pp. Jan Leśniowski, St. Politalski, ks. Rojkowski, Adam Straub i Maks. Zdulski.

Wybory te jakkolwiek pod względem syskania sił do pracy publicznej niekorzystnemi nazwać nie można, byłyby o wiele pomyślniejsze, gdyby rezygnacja dwóch powszechnie tu szanowanych, najzacniejszych tutejszych obywateli, Teodora Błotnickiego i dr. Niesiołowskiego z godności członków wydziału nie była przez radę przyjętą. Powody tej rezygnacji miały być różnorodne dla tego też i różni różnie o nich mówią. Miały być zresztą słuszne, i dodać muszę, że nie mają nic wspólnego z dotychczasowemi czynnościami rady lub wydziału powiatowego.

Stanisławów 16 maja. Dnia 19. bm. odbędzie się tu w sali hotelu Europejskiego wieczorek muzykalny Towarzystwa miłośników muzyki. Program: 1) Gade. „Przy zachodzie słońca" chór miesz. 2) Schumann. Trio op. 132 fortep., skrzypce, wiola. 3) Bruch. „Pochód Normanów" solo baryton. z tow. chóru męsk. 4) Solo na fortepian. 5) Ernst. Elegja na skrzypce. 6) Mejerbeer. Arja z „Hugenotów" na głos tenorowy. 7) Sandre. Kompozycje op. 10 fort. na 4 ręce. 8) Rheinberger. „Poneta" chór mieszany. 9) Field. Kwintet na fortepian i instrumenta smyczkowe.

Jarosław 15. maja. W imieniu ubogich uczennic szkoły żeńskiej w Jarosławiu zasyła zarząd szkoły szanownym członkom towarzystwa teatru amatorskiego najserdeczniejsze podziękowanie za zasiłek pieniężny w kwocie 33 złr. 59 ct., które odebrał z rąk p. Ludwika Wisłockiego dnia 14. maja r. b. jako fundusz służący do okrycia ubogich dziewcząt. *Elżbieta Pitula*, kierująca nauczycielka.

Warszawa 15. maja. (Różne wiadomości.) Warszawskie towarzystwo dobroczynności uwiadamia, że dochód z 13 odczytów publicznych urządzonych na rzecz tegoż towarzystwa po odtrąceniu wydatków przyniósł rs. 1.858 kop. 52.

W niedzielę rozpoczęły się w sali hotelu europejskiego konferencje przedstawicieli kolei żelaznych niemieckich i rossyjskich, mające na celu uregulowanie stosunków taryfowych pomiędzy północnemi Niemcami a południową Rossją. O rezultacie tych konferencyj nie omieszkamy w swoim czasie donieść naszym czytelnikom.

Zakład wód mineralnych w saskim ogrodzie dziś rozpoczął swój letni żywot. Ruch około kranów uzdrawiających nie był większym niż innych lat. Widocznie albo nie stracono jeszcze nadziei w obniżenie zagranicznej waluty w ciągu bieżącego lata, albo też w pośród rozlicznych trosk zapomniano o zdrowiu.

Regularny bieg pociągów między Warszawą a Lublinem, jak zapewniają kompetentni, rozpocznie się z dniem 1. lipca r. b.

Czytamy w *Petersburskich Wiadomościach*, że komitet wystawy przemysłowo-rolniczej we Lwowie odniósł się do głównego zarządu kolei rossyjskich z prośbą, o zniżenie opłaty dla eksponentów rossyjskich, którzyby chcieli przesłać swe produkta na wystawę lwowską. Otóż według wyż rzeczonej gazety, główna rada zarządu kolei zgodziła się na to, to jest, że za wszelkie przedmioty, wysyłane na wystawę do Lwowa, ma być pobierana opłata podług obowiązującej taryfy, z powrotem zaś przewiezione będą bezpłatnie.

Poznań 15 maja. Na wczorajszem posiedzeniu wydziału ekonomiczno-statystycznego Towarzystwa przyjaciół nauk po załatwieniu spraw bieżących, dr K. Szulc odczytał rozprawę swoją o najważniejszym czynniku cywilizacyjnym, tj. „handlu i przemyśle."

Pan Ossolski z Brodnicy nabył za 340 tysięcy mark od pp. Ulle i Seidenstyckera położoną w powiecie Inowrocławskim wieś rycerską Racice, mającą 1420 morgów czyli 439 hektarów obszaru.

Na polu należącem do p. Falcka w Warlubiu odkryto przy oraniu grób przedhistoryczny, a w nim dziesięć dobrze zachowanych, po części resztkami kości napełnionych urn. Obok każdej urny stało jeszcze naczynie mniejsze. Urny wyjęto ostrożnie z grobu, wyłożonego i zakrytego kamieniami polnemi. Takowe znajdują się u p. Falcka.

W Strzeliskach-Wielkich na Szląsku odbył się, jak donosi *Orędownik*, ciekawy wiec polski. Komisarz policyjny obecny na nim wysłuchał pierwszego mowcy ks. Szlenzaka, i choć ten mówił po polsku, rozumiał go doskonale. Dopiero gdy drugi mowca ks. Eliasz zaczął mówić po polsku, nagle komisarz stracił znajomość języka polskiego i wiec z powodu niezrozumienia mowcy rozwiązał. No, czyż nie dzieją się cuda w państwie konstytucyjnem, o których ani się śniło nawet filozofom niemieckim! Wiecownicy przecież zaniosą skargę na tego komisarza, który tak nagle i niespodzianie dotknięty został niemocą umysłową.

Wiedeń 15 maja. (K r o n i k a w i e d e ń s k a.) Arcyks. Albrecht powrócił wczoraj ze swej objażdżki, a dziś *Polit. Corr.* umieszcza urzędowy raport o jego wycieczce. Jest tam także wzmianka o odegraniu hymnu moskiewskiego w Zagrzebiu, ale z dodatkiem, że to uczyniła jakaś cywilna kapela stojąca z tyłu, i tylko zaczęła grać, a na skinienie arcyksięcia przestała; po niejakiej pauzie drugi raz chciała grać, ale jej wzbroniono. — Hr. Andrassy pod koniec bież. tygodnia jest oczekiwany z powrotem z Węgier. W skutek kłopotów dyplomatycznych zapadł on w niezwykłe rozdrażnienie nerwowe. — Lord Buchanan poseł angielski, przejeżdżając się wczoraj konno po Praterze, omdlał nagle i spadł z konia. Odwieziono go dorożką do domu. — Ischl, znane miejsce kąpielowe w tzw. Salzkammergut, otrzymało w tych dniach bezpośrednią komunikację kolejową.

Popłoch. Z Odessy piszą do gazety *Nasz Wiek*: Jak dalece strach ma wielkie oczy, dowodzi i to, że w tych dniach z odeskiego miejskiego szpitala uciekło kilku chorych w obawie przed bombardowaniem.

Wykaz osób zmarłych we Lwowie od 1. do 10. maja. Ginsberg Aszer, młodszy lekarz wojsk., na gruźlicę płuc, l. 36. Chuwes Mojżesz Leib, szynkarz, na biegunkę, l. 56. Tanasiewicz Leon, auskultant sądowy, na suchoty płuc, l. 29. Gruszka Jan, inkwizyt sądu krajowego, na durzycę, l. 27. Wagilewicz Mikołaj, praktykant księgarski, na suchoty płuc, l. 19. Eitl Jan, emeryt. radca rachunkowy, na udar mózgu, l. 66. Stanek Wilhelmina, żona właśc. dóbr, na suchoty, l. 40. Walichiewicz Paweł, właściciel realności, na puchlinę wodną, l. 64. Patajs Wiktorja, uczennica, na gruźlicę, l. 19. Czapczyńska Kamila, żona właściciela handlu, na gruźlicę, l. 19. Nass Aron Abraham, właśc. domu, na rozedmę płuc, l. 60. Weich Teresa, wdowa po respicjencie, na porażenie płuc, l. 77. Skerl Łukasz, obywatel miejski, na zapalenie płuc, l. 74. Barącz Katarzyna, wdowa po urzędniku, na rozkład krwi, l. 66. Sanciewicz Felicja, córka po obywatelu miejskim, na suchoty, l. 18. Siedmiograj Teresa, córka właśc. realności, na durzycę, l. 17. Dobrowolska Marja, żona urzędnika kolejowego, na suchoty, l. 22. Deputowicz Feliks, pisarz pokątny, na zapalenie płuc, l. 52. Feyrych Michał, pensjonowany urzędnik, na uwiąd schyłkowy, l. 93. Czerwc Krzysztof, właśc. domu, na porażenie, l. 50. Poźniak Matys, stróż ratusza na suchoty, l. 65.

Ogłoszenia urzędowe „Gaz. Lwow." z 16. bm. L i c y t a c j e. Realność pod l. 98 w Ujściu (powiat Śniatyn). Cena wywołania 270 złr. — Realność pod l. 41 w Kornijowie (powiat Lwów). Cena wywołania 450 zł. — Realność pod l. 659 w Tarnopolu. Cena wywołania 12.502 zł. — Realność pod l. 10 w Renzowie (powiat Peczeniżyn). Cena wywołania 150 złr. — Realność pod l. 35 w Seredycy (powiat Szczerzec) Cena wywołania 879 złr. L i c y t a c j e na rzecz b a n k u w ł o ś c i a ń s k i e g o. Realność pod l. 145 w Skołonowie (powiat Radymno) Cena wywołania 800 zł. — Realność pod l. 34 w Matkowicach (powiat Radymno). Cena wywołania 800 złr. — Realność pod l. 61 w Matkowicach (powiat Radymno) Cena wywołania 400 złr. — K o n k u r s a. Posada adjunkta urzędów pomocniczych przy dyrekcji policji w Krakowie w randze IX. klasy. — Posada woźnego w sądzie powiatowym w Strzyżowie, z roczną płacą 300 złr. i dodatkiem aktyw. 25 proc. i umundurowanie. — Posada pedala w uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, z płacą 300 złr., dodatek aktywalny 75 złr., pomieszkanie, umundurowanie i dochody z taks od egzaminów ścisłych i promocji.

Składek dalszy ciąg na cele wystawy rolniczej i przemysłowej we Lwowie: p. Jan Szafiarski inżynier za pośrednictwem *Gaz. Narod.* 1 gld., Alf. Reitzenstein 10, O. 25, rada powiatowa w Kamionce-Strumiłowej i rada powiatowa w Stryju po 100, delegat Józef Wernicki z Białej i rada powiatowa w Rudkach po 50, rada powiatowa w Gródku 100 za pośrednictwem delegata A. Hulimka z Mycowa: pp. Kazimierz Zbrożek 5, Stanisław Białoskórski 5, Emil Hrymak 2, delegat hr. Karol Seisów z Łopuszanki-Wielkiej 5, rada miasta Trembowli 25, rada powiat. w Złoczowie 100, Oskar Schnell z Firlejówki 10; za pośrednictwem delegata ks. kan. A. Mazuraka ze Lwowa: ks. arcyb. Wierzchlejski 25, kapituła lwowska obrz. łac. 50, ks. Dalmazy Ufryjewicz 5, konwent pp. Benedyktynek 5, rada powiat. w Mościskach 50; za pośrednictwem delegata Czaykowskiego ze Świrza Wal. Czaykowski 25, Alfons Czaykowski 15, Roman Wybranowski 5, Fr. Majewski 2, Fryd. Poten 5 Jan Wiśniewski 2, M. Zaleski 2, dr Waligórski 2 Włodzimierz Wiśniewski 1, Edmund Sander 6, Eim Nawrocki 1, rada pow. w Nowym-Sączu 100; za pośrednictwem delegata Fr. Bałutowskiego we Lwowie Tad. Oksza Orzechowski 20, Jan Wieczyński 30, rada m. Tarnopola 25, rada pow. w Borszczowie 50 za pośrednictwem delegata Rom. Pusyny z Gwoźdźca: hr. Stan. Dzieduszycki 25, Roman Pusyna 10; za pośrednictwem delegata Jana Gnoińskiego ze Świdcy: Jan Gnoiński 10, Seweryn Skrzyszowski 2, Mieczysław Skolski 5, Michał Gnoiński 3, ks. Ant. Jasiński 3, Jan Dembiński 20; za pośrednictwem delegata Jul. Tustanowskiego z Oskrzesiniec: Rohatyński oddział galic. Towarz. gosp. 30, Jul. Tustanowski 10, Radałowicz 5, Jakób Bittner 2, Winc. Lekczyński 1, Gawroński 1, Mikołaj Torosiewicz 5, Jul. Malczewski 1, Tad. Madejski 1, Hen. Wojakowski 1, Dyonizy Zawadzki 1; za pośrednictwem delegata A. Udryckiego z Mostów-Wielkich: Artur Głogowski 10, Aleks. Udrycki 1, Aleks. (nieczyt.) 1, Leon Czechowicz 1, Artur (nieczyt.) 5, Bronisław Lang 5, Paweł Lang 5, Kazim. Żarski 5, Aleks. Pohorecki 5, Ludwik Pohorecki 3, Amalja Puchalska 1, E. Puchalski 1, E. (nieczyt.) 1, E. Dziedzicki 1, Adolf Udrycki 1 i gmina Mosty-Wielkie 10 gld.

Za pośrednictwem delegata p. Felicjana Szybalskiego z Morawicy N. N. 1, N. N. 50 ct., Lare 1 złr., N. Machalski 2, Artur hr. Potocki 200, Radziszewski 10, Jan Götz z Okocima 200, rada pow. w Stanisławowie 100; za pośrednictwem delegata p. Alberta Strzeleckiego: Albert Strzelecki 10, Narcyz Polański 6, Michał Kuczniewicz 2, Michał Matkowski 2, Teofil Krauss 3, Adolf Żuliński 1, Józef (nazwisko nieczytelne) 1, Onapen i Feier 1, Lorenz Heichel 1 20, Feliks Wąsowicz 1, Neonyla Krauss 1 80, Michał Wysoczański 1, Stanisław Stroiński 4, razem 35; delegat p. Tytus Eder z Nowego Stanu 10; za pośrednictwem delegata p. Feliksa Dolańskiego z Grembowa 48; za pośrednictwem delegata p. Franciszka Gregera z Mokrzyczna: Józef Werner 2, Marcin Godlewski 1, Józef Pawlas 1, Franciszek Swoboda 1, Antoni Teodor Schindler 10, Franciszek Greger 3, (nazwisko nieczytelne) 1, N. N. 2, Państwo Chmielów 6, Józef Jeschke 2, Jan Grieckhald Jadachy 2, razem 31; za pośrednictwem delegata p. K. Soboty z Podhorek: Karol Sobota 10, Stanisław Komarnicki 5, Bartłomiej Rozwadowski 5, Franciszek Rozwadowski 2, Wincenty Skwarczyński 2, razem 24; za pośrednictwem delegata p. A. Tabaczyńskiego z Wróblewic: Adam Tabaczyński 5, ks. K. Fąferko 1, ks. Jan Głowacz 1, razem 7; delegat p. Stanisław Leszczyński z Jabłonicy 5; za pośrednictwem delegata p. Włodzimierza Ustrzyckiego: Włodzimierz Ustrzycki 10, Ketty 5, Tutnan 4, razem 19; za pośrednictwem delegata p. Oskara Schnell z Firlejówki: Oskar Schnell 10, Tadeusz Ohrząszcz 5, razem 15. Suma podług listy niniejszej 1.920 złr. 50 ct., razem z sumą poprzednio ogłoszoną 4.242 złr. 5 ct.

Subwencje przyznały w miesiącu marcu r. b. na cele wystawy krajowej: rada miejska krakowska złr. 500, Izba handlowo przemysłowa w Krakowie 500 i rada zawiadowcza kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 1.000, razem 2.000. Suma wszystkich subwencyj przyznanych wynosi po 1. kwiecień r. b. złr. 19.900.

Dział literacko-artystyczny.

Tydzień literacki, artystyczny, naukowy i społeczny, wydawany obecnie przez K s i ę g a r n i ę P o l s k ą we Lwowie pod redakcją grona młodych profesorów uniwersytetu i akademji technicznej, oraz literatów i artystów, zajmuje poważne stanowisko. Mamy przed sobą pięć numerów z miesiąca kwietnia, z których można dostatecznie poznać ducha i kierunek pisma, zabiegliwość redakcji i znaczny

Pierwsza węgiersko-galic. kolej żelazna. Tarnowsko-Leluchowska c. k. kolej państw.

OBWIESZCZENIE.

Dla ułatwienia zwiedzania zakładów kąpielowych: **Szczawnicy, Zegiestowa i Krynicy** kursują aż do odwołania

począwszy od 20-go Maja b. r.

na c. k. kolei państwowej Tarnowsko-Leluchowskiej **w każdą niedzielę**

POCIĄGI SPACEROWE

z TARNOWA do ORŁOWA i z prowrotem według następującego

rozkładu jazdy:

Kilometer	Stacja	dzień jazdy	przychodzi godz.	przychodzi min.	zatrzymuje się min.	odchodzi godz.	odchodzi min.
—	Ze Lwowa	Sobota	po południu			4	45
—	Z Przemyśla	„	wieczór			8	27
—	„ Krakowa	„	„			10	39
—	TARNÓW (Restauracja)	Niedziela	rano			3	6
10·6	Łowczowek-Pleśna	„	3	30	1	3	31
20·9	Tuchów	„	3	53	1	3	54
31·8	Gromnik	„	4	17	4	4	21
36·3	Bogoniowice-Ciężkowice	„	4	31	1	4	32
47·4	Bobowa	„	4	57	1	4	58
61 1	Grybów	„	5	31	5	5	36
71·8	Ptaszkowa	„	6	11	1	6	12
80·7	Kamionka	„	6	38	1	6	39
88·2	NOWY-SĄCZ (Restauracja)	„	6	57	20	7	17
95·4	STARY-SĄCZ (Zakład kąpielowy Szczawnica)	„	7	33	4	7	37
104·8	Rytro	„	8	1	1	8	2
113·3	Piwniczna	„	8	23	4	8	27
126·1	Zegiestów (Zakład kąpielowy Zegiestów)	„	8	57	5	9	2
138·8	Muszyna-Krynica (Zakł. kąpiel. Krynica)	„	9	31	5	9	36
151·4	ORŁÓW (Restauracja)	„	10	6	przed południem		

Kilometer	Stacja	dzień jazdy	przychodzi godz.	przychodzi min.	zatrzymuje się min.	odchodzi godz.	odchodzi min.
—	ORŁOW*) (Restauracja)	Niedziela	wieczór			6	24
12·6	Muszyna-Krynica (Zakł. kąpiel. Krynica)	„	6	47	4	6	51
25·3	Zegiestów (Zakład kąpielowy Zegiestów)	„	7	15	1	7	16
38·1	Piwniczna	„	7	40	1	7	41
46 7	Rytro	„	7	57	3	8	—
56 0	STARY-SĄCZ (Zakład kąpielowy Szczawnica)	„	8	19	3	8	22
63·2	NOWY-SĄCZ (Restauracja)	„	8	37	25	9	2
70·8	Kamionka	„	9	21	1	9	22
79·6	Ptaszkowa	„	9	50	1	9	51
90·4	Grybów	„	10	22	4	10	26
104·0	Bobowa	„	10	55	1	10	56
115·2	Bogoniowice-Ciężkowice	„	11	19	1	11	20
119·6	Gromnik	„	11	29	3	11	32
130 5	Tuchów	„	11	54	1	11	55
140 8	Łowczowek-Pleśna	Poniedziałek	12	16	2	12	18
151 4	TARNÓW (Restauracja)	„	12	41	w nocy		
—	Do Krakowa	„	5	15	rano		
—	„ Przemyśla	„	7	7	„		
—	„ Lwowa	„	10	35	przed połud.		

*) W Orłowie łączy się z pociągiem Nr. 12 kolei Preszowsko-Orłowskiej z Budzina-Pesztu.

☛ Podane godziny stosują się do zegaru peszteńskiego. ☚

Wydawanie zwykłych biletów jako też i biletów tam i na powrót po zniżonych cenach ma miejsce jak przy zwykłych pociągach.

Ceny biletów tam i napowrót:

Od lub do stacji	Do lub od Tarnowa II. klasa	Do lub od Tarnowa III. klasa
Łowczowek-Pleśna	0·64	0·37
Tuchów	1·21	0·70
Gromnik	1·84	1·05
Bogoniowice-Ciężkowice	2·13	1·21
Bobowa	2·76	1·56
Grybów	3·55	2·00
Ptaszkowa	4·13	2·33
Kamionka	4·64	2·62
NOWY-SĄCZ	5·10	2·88

Ważne na przeciąg trzech dni.

Od lub do stacji	Do lub od Tarnowa II. klasa	Do lub od Tarnowa III. klasa
STARY SĄCZ	5·24	3·06
Rytro	5·40	3·25
Piwniczna	5·56	3·45
ZEGIESTÓW	5·77	3·71
MUSZYNA-KRYNICA	6·00	4·00

Ważne na przeciąg pięciu dni.

Od lub do stacji	Do lub od Grybowa II. klasa	Do lub od Grybowa III. klasa
NOWY SĄCZ	1·60	0·90

Ważne na przeciąg trzech dni.

Od lub do stacji	Do lub od Nowego Sącza II. klasa	Do lub od Nowego Sącza III. klasa
STARY-SĄCZ	0·46	0·28
Rytro	0·98	0·56
Piwniczna	1·50	0·84
Żegiestów	2·18	1·24
MUSZYNA-KRYNICA	2·92	1·66

Ważne na przeciąg trzech dni.

Powyższe ceny, w które należytość stemplowa już jest wrachowaną, podlegają każdorazowemu dodatkowi na ażjo.

Za biletami tam i napowrót można w dniach, na które one są ważne, także i jakimkolwiek innym pociągiem jechać

Wiedeń, w Maju 1877 r.

4096 2—3

Od Dyrekcji

Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej jako prowadzącej ruch na Tarnowsko-Leluchowskiej c. k. kolei państwowej.

(Przedruk nie będzie płacony)

PARASOLKI DAMSKIE

od 80 ct. do 10 złr.

Szczotki do włosów i sukień, Szczoteczki do zębów i do paznogci, Grzebienie do czesania, za włosy i do loków, Albumy, Portmoneki, Tytuniérki, Rzemienie do plejdów, Lusterka, Kasetki na rękawiczki, Karty do grania, Marki preferansowe. Strony do skrzypców i gitar, Guziki liberyjne, Galony i Rękawiczki.

Płaszcze nieprzemakalne, Kalosze rosyjskie, Ceratę amerykańską do pokrycia mebli i na stoły, Ceratkę żółtą woskową, Płótno gutaperchowe na prześcieradełka dla dzieci, Piłki, Balony do wydymania, Podwiązki, Szelki itp., Gorsety paryskie od zł. 1·30—5, Parasole od zł. 1·20—10.

Znany z taniości i doborowego towaru
MAGAZYN DAMSKI
KAMILA STRZYZOWSKIEGO
przy ulicy Halickiej pod l. 4, we Lwowie.

3942 4—0 (5)

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i najakuratniej.

Apteka pod „Węgierską Koroną“
J. PIEPESA
we Lwowie plac Bernardyński,
poleca 3528 19—0

CZEKOLADĘ
przeciw robakom,
którą dzieciom każdego wieku zadawać można.

Cena jednego kawałka wraz z przepisem użycia **15 ct.** w. a. — 10 sztuk **zł. 1·20.**

Za opakowanie i stempel przy posełkach pocztowych 10 centów.

Składy utrzymyją: W Przemyślu Józef Maszewski, apt.; w Tarnowie Antoni Tenczyn, apt.; w Zbarażu E. Kruh, apt.; w Bołszowcu A. Wąsowicz, apt.

„DIABEŁ”
Ilustrowane pismo satyryczno-polityczne wychodzi w Krakowie od lat 9ciu **dwa razy każdego miesiąca.**

Kwartalna prenumerata z przesyłką pocztową 1 złr. 15 ent.

Główna Administracja w księgarni A. DYGASIŃSKIEGO. 4076 3—3

Wszystkie
FARBY OLEJNE
w najlepszym pokoście lnianym gotowo utarte do nakładania na drzwi i okna, jak w ogóle na wszelkie wyroby drzewiane lub żelazne oraz potrzebne
pędzle
jak również wszelkie gatunki
lakierów
poleca po najumiarkowańszej cenie **handel** 4106 1—3
O. T. WINCKLER
we Lwowie.

Znakomita wiosenna
BRYNDZA
liptawska
po 40 centów pół kilo w handlu
St. Markiewicza
4064 w Rynku l. 42. 3—4

Stryj!
Sprowadziwszy bezpośrednio cały wagonowy ładunek wszelkich zagranicznych i krajowych
wód mineralnych
uzyskaliśmy znakomite obniżenie kosztów przewozu, i z tego powodu jesteśmy w możności uczynienia panom P. T. odbiorcom tej dogodności i zobowiązać się, przy odbiorze 30 butelek lub kuflów na raz opakowanie uskuteczniać bezpłatnie i wysyłać franco na stacje Bolechów, Dolina, Krechowica, Kałusz, Wolica i Mikołajów. 4063 3—5

Nussenblatt i Spółka
w STRYJU.

Zarząd ekonomiczny majątku Hunewald, landgrafa Ernesta Fürstenberg w Zauchtl.

W dniu 26. maja b. r. rozpoczyna się **kwartalna sprzedaż**
Buhajów
rasy kuhlandzkiej
z zarodowego stada w Zauchtl (stacja c. k. kolei północnej w Morawii).

Obecnie sprzedaną będzie jedna partja z 7 sztuk pięknych, normalnie rozwiniętych **buhajów** w wieku od 1 roku i 1 miesiąca do 1 roku i 4 miesięcy, pojedyńczo loco wagon na miejscu, lub też na żądanie franco do każdej stacji kolei odstawione.

Sprzedaż trzeciego kwartału odbędzie się w miesiącu wrześniu. 4102 2—3

Zarząd majątku Zauchtl landgrafa Fürstenberga.
Suchy.

CAPSULES ET DRAGÉES
AU
BROMURE DE CAMPHRE
du Docteur CLIN
Lauréat de la Faculté de Médecine à Paris
(PRIX MONTHYON)

Kapsułki i Pigułki Dra CLIN z Bromku kamforowego używają się w słabościach muzgu i nerwów, chorobach serca i kanałów oddechowych, a szczególniej następujących: Astmie, Bezsenności, Biciu serca, Hysteryach, Padaczce, Zawrotach, Obłędzie, Boleściach głowy, Dolegliwościach narządu moczo-płciowego, dla ukojenia wszelkich rozdrażnień nerwowych.

W PARYŻU u p. CLIN et Ce, ulica Racine, 14; we *Lwowie*, w aptece p. Mikolascha; w *Czerniowcah*, w aptece p. Golichowskiego i we wszystkich znaczniejszych aptekach.

J. P. KUZMANY
ul. Jagiellońska l. 7 we **Lwowie,**
3909 poleca 30—30
wszelkie wyroby cukrowe,
wszystkie gatunki
ciasteczek do herbaty,
sprzedaje hurtownie i pojedyńczo.
Cenniki na żądanie franko.

Poszukuje się
majątku ziemskiego
wartości 30—40.000 w dobrej glebie, blisko stacji kolejowej, z inwentarzem gospodarczym i dobremi budynkami. Oferty zawierające dokładny opis wszystkich szczegółów i warunków (z wykluczeniem pośredników), przesyłać należy do Administracji „Dziennika Polskiego“ pod adresem **S. W. 29.** 4066 3—0

Adwokat krajowy
Dr. Władysław Czajkowski
otworzył kancelarję
w Przemyślu
w domu Gumowskich.
4098 2 6

Sok malinowy
do **wody sodowej** kilo **84** ct.
apteka w Ropczycach.
4109 1—4

Kilkanaście butelek
starego miodu
(30-letniego) nabyć można pojedyńczo po **3 zł.** butelka, w handlu
ZYGMUNTA BACZEWSKIEGO
3862 plac Halicki. 8—0

LUBIEŃ
Zakład zdrojowo-kąpielowy
zostanie otwartym 20. maja b. r.

Łazienki do kąpiel siarczanych i siarczano-szlamowych zostały odnowione.

Łazienki do kąpiel rzecznych na rzece Wereszczycy nowo wybudowane.

Wyrób żętycy owczej w tym roku wprowadzono i mleczarnię urządzono w samym zakładzie.

Kumys i wszelkie wody mineralne krajowe i zagraniczne na składzie.

Restauracja, cukiernia i dwa sklepy korzenne zaspokoją wymagania Szanownej Publiczności po najtańszych cenach.

W tym roku otworzono także restaurację izraelicką, koszerną.

Codziennie świeży chleb i bułki.

Pomieszkania odnowiono, park upiększony, a wyborna muzyka, fortepian, bilard, czytelnia etc. etc. uprzyjemnią Szanownej Publiczności pobyt w Zakładzie.

Lekarz i apteka w miejscu. Poczta osobowa i listowa kursuje między Lwowem a Lubieniem 2 razy dziennie. Stacja telegraficzna w miejscu. Na stacjach kolei żelaznych Gródek lub Szczerzec oddalonych od Lubienia jedną milę drogi murowanej, czekają zawsze podwody. Dyrekcja Zakładu przjmuje także zamówienia na takowe 4016 4—6

Dyrekcja.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galic.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępnieiszemi.
6% LISTY HIPOTECZNE,
które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. P. P. XXXVIII Nr. 93 i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich i wojskowych, na kaucje służbowe i wadia,
są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizyi. 3698 30—0

Roman Wojczyński
3890 16-0
we LWOWIE, ulica Halicka, róg Wekslarskiej, l. 11,
otrzymał na obecny saison w wielkim wyborze
najnowsze na Suknie damskie
Materje wełniane, Bareże, Perkale, Kretony, Mousliny, Zefiry, Oxforty.
Materje jedwabne i aksamity.
Płótna i bieliznę stołową.
Gotowe Suknie i Okrycia damskie,
Szale i Chustki damskie.
Gotową BIELIZNĘ damską i męską.

Wszelkie zamówienia wykonuje najakuratniej w oznaczonym czasie.

Skład porcelany, szkła i fajansów
EDW. GERHARDTA
we Lwowie,
poleca gustowne
Wazony i Doniczki
na bukiety i kwiaty
w najnowszych fasonach i desentach, oraz
KULE OGRODOWE
we wszystkich wielkościach 4112 1—10
i po cenach najtańszych.

Żętyca owcza
jedyny środek
przeciw cierpieniom piersiowym i żołądkowym.

Góry Zamarstynowskie, obfitujące w rośliny górskie, przez rzeczoznawców uznane za najodpowiedniejsze miejsce dla owiec karpackich. Zarząd dóbr zamarstynowskich nabył wielkie stado owiec **karpackich** i począwszy od 16. maja do 15. września codziennie świeżą żętycę owczą wyrabia i za dobroć i sumienne przygotowanie gwarantuje.

Żętycę owczą codziennie rano i po południu zarząd rozsyła we flaszkach ½, ¾ i 1 litrowych, opieczętowanych i etykietą opatrzonych. 4113 1 4

Główną ekspedycję dla m. Lwowa utrzymuje Pierwszy Zakład chemiczno-kosmetyczny i kumysowy
J. IHNATOWICZA
mag. farm., ulica Sykstuska nr. 17, we Lwowie,
gdzie o bliższych warunkach abonamentu dowiedzieć się można.

Biuro inżyniera
C. VÖLCKNER
w WIEDNIU, IV. Schwindgasse, 5.
specjalisty w zakładaniu i prowadzeniu **browarów, gorzelni, fabryk krochmalu, młynów, olejarni, tartaków** itd. itd., poleca się do budowy, restauracji i dozorowania wszelkich w zakres ten wchodzących przedmiotów. 4069 1—10

Już znany z taniości, rzetelności i dobrych towarów handel
G. K. NOWICKIEGO
we Lwowie,
obok Hotelu Warszawskiego — poleca

KAWY Ceylon piękne duże, Moccę arabską prawdziwą, Jawę złotą prawdziwą, niemniej tańsze gatunki, ręcząc za smak czysty. — **HERBATY** chińskie i rosyjskie zjednały sobie już wziętość! pół kilo złr. 1·60, 2, 3 i 4. — **WINA** Węgierskie, Austrjackie, Styryjskie, Reńskie, Francuskie i deserowe, około 50 gatunków butelka od 55 cnt. do 6 złr. **PORTER** angielski. — **PIWA** butelkowe: Schwechackie, Pilzneńskie i Krasiczyńskie. — **WÓDKI, ROZOLISY i LIKWORY** z fabryk: Łańcuckiej, Bielskiej, Opawskiej i zagranicznych.

Wszelkie artykuły kuchenne wchodzące w skład mego handlu korzennogo, wyborne a najtaniej. 3946 13—0

Wody mineralne z zaręczeniem prawdziwości i świeżości sprzedaję w handlu i rozsyłam koleją lub pocztą jak najstaranniej opakowane.

Zamówienia od złr. 50 posyłam franko do każdej stacji kolei galicyjskich, nie licząc również nic za opakowanie.

Przesyłki pocztą za zaliczką uskuteczniam najsumienniej odwrotnie. — Dziękując za dotychczasowe zaufanie i względy Szanownym P. T. kupującym tak w miejscu jak i na prowincji, polecam się takowym nadal Z poważaniem **Gustaw Kazimierz Nowicki.**

Czyniąc zadość ogólnej potrzebie we Lwowie, otworzony został dnia 15-go Maja b. r.
Zakład czyszczenia
i przyrządzania bielizny
na sposób wiedeński i tamtejszemi siłami roboczemi, w którym wszelkie odnośne prace najlepiej i najdelikatniej wykonywane będą.

Nie szczędzono ani kosztów ani trudów, by postawić Zakład na stopie, którażby mu umożliwiła przewyższyć wszystko w tym kierunku dotychczas zdziałane.

Zamówienia, chociażby najmniejsze, wykonane będą z największą starannością, i każdy z szanownych Gości z pewnością zadowolony będzie z uskutecznienia poruczonej temu zakładowi pracy.

Zakład przyjmuje
koszule męskie, kołnierzyki, mauszety, pikowe kamizelki, delikatną bieliznę damską, wszelkiego rodzaju koronki, suknie balowe i pikowe, czarne chustki koronkowe i firanki.

Wszelkie zlecenia w miejscu i z prowincji będą jak najakuratniej i jak najtaniej wykonane.

Lwów, w Maju 1877. 4111 1—6

J. KOHN,
właściciel pierwszego Zakładu czyszczenia i przyrządzania bielizny, ulica Brygicka l. 7, kamienica Kohna.

Kapelusze słomiane sztuka po zł. 1·20, 1·50, 2, 2·50, 4. poleca **Antoni Müller** we LWOWIE, ulica Halicka, 17. 4071 2—3

Asystent farmacji
poszukuje od 1. czerwca umieszczenia

Łaskawe oferty proszę nadsyłać pod adresem **J. Mieszkowski** w Żyrakowie poczta Dębica. 4077 3—3

Tylko radykalna kuracja chorób tajemniczych zabezpiecza od wielu ciężkich słabości na przyszłość. Takową zapewnia na podstawie wieloletniej praktyki 3306 20—?

Jan Kurpiel
Doktor prakt. Med., Chirurgii i Akuszerji, Specjalista chorób tajemniczych.

Mieszka przy ulicy Sobieskiego l. 12, I. piętro (dawniej ul. Nowa nr. 201).

Godzina ordynacyjna od **10.** do **12.** przed, od **2.** do **5.** po południu.

Impotencje (osłabienie siły męzkości), **Strictury, Pollucje,** tudzież rany, wrzody, upławy, słabości skórne wszelkiego rodzaju, leczę gruntownie pod gwarancją (nowo powstałe w przeciągu 48 godzin), bez przerwy zatrudnienia i pod najściślejszą dyskrecją.

Na honorowane listy odpowiadam bezzwłocznie i służę medykamentami.

Przeciw chronicznemu zaflegmieniu organów oddechowych, żołądka i kiszek, przeciw cierpieniom wątrobianym, żółtaczce, nadymaniu, wiatrom, kolce, duszności na piersiach, ciężkiemu trawieniu, z uporczywem zatwardzeniem, zawrotom głowy, szumowi w uszach, bolom głowy z kongestjami, hemoroidom, hypochondrji, cierpieniom nerek, wodnej puchlinie — dalej przeciw gruczołom, skorbutowi, wyrzutom, liszajom i wszystkim naskórnym wyrzutom, bolączkom i jątrzącym się ranom, jako też przeciw gośćcowym i reumatycznym cierpieniom, które przeważnie od zepsutych soków pochodzą, które w błędnej formacji krwi, w skutek ciężkiego trawienia powstają, jest

Dra CARNERIS
krew przeczyszczający syrop,
we Włoszech nazwany „Sirop di Palermo“, najpewniejszy, jako też najskuteczniejszy i najprzyjemniejszy środek przeczyszczający krew, gdyż takowy posiada te własności: flegmę jako też soki zepsute zgniłe oddalać, krew przez wprowadzenie najzdrowszych soków przeczyszczać, funkcje życia dziennie regulować, parowanie skóry ułatwiać, system nerwowy sympatycznie poruszać, ażeby całe wegetacyjne życie organizmu podnieść i krew do utrzymania życia użyźniać

Cena flaszki oryginalnej wraz z popularno-umiejętnem używaniem zł. 1·20.

Do nabycia we Wiedniu u p. J. Weiss, aptekarza pod Murzynem; we LWOWIE w apt. p. **S. Rucker.** 3683 1—18

Nagroda narodowa 16.600 fr.
Wielki medal złoty p. T. Laroche.
Medal na wystawie międzynarod. w Paryżu 1875.

Prix 16,600 fr.

QUINA LAROCHE
ELIXIR
zawierający wyciąg z **3** gatunk. chininy.
Wzmacniający, przeciwgorączkowy i powracający siły.

China Laroche jest eliksir przyjemnego smaku, wyższość jego i skuteczność nad wszelkiemi winami i syropami z chiny, zostały stwierdzone doświadczeniem w szpitalach przez 20 lat pomyślnego użycia przeciw niedostatkowi i opadnięciu ze sił, upośledzonemu trawieniu, mozolnemu powrotowi do zdrowia, przeciw gorączkom trzęsącym, uporczywym i zadawnionym.

Wymagao należy obok umieszczony podpis.

CHINA z ŻELAZEM
w połączeniu szczęśliwem z solą żelazistą łatwo rozpuszczalną z substancjami wchodzącemi w skład Chiny Laroche pojedyń.

Zalecana przeciw niedokrwistości, przywraca krwi czerwone kuleczki, stanowiące siłę i piękność krwi naszej, przeciw błednicy, upławom, dla kobiet po połogach.

W Paryżu, 22 rue Drout, w Warszawie w składach materjałów apteczn. pp. Mrozowskiego i Gallego, we Lwowie w apt. p. Mikolascha. 3687 6—8

Młody człowiek
posiadający gruntownie język francuski, może udzielać lekcje dzieciom u siebie, lub w domach rodziców.

Bliższa wiadomość ulica Franciszkańska Nr. 10. 4053 4—0

Z gumi i pęcherza
prezerwatywa.
Rozsyła za pobraniem pocztowem i dyskrecją tuzin od 2 do 6 zł.
J. N. SCHMEIDLER,
fabryka gumi, Wiedeń, VII. powiat, Stiftgasse Nr. 19. 3483 19—0

OGŁOSZENIE.
Dyrekcja Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń
w KRAKOWIE,
podwyższa ogłoszone w swoim czasie **ceny maksymalne**, po jakich ziemiopłody do ubezpieczenia **od gradobicia w r. 1877** przyjmowane będą **o 25%**, przyczem nadwyżka w centach wynikająca z obliczenia, za cały reński przyjętą będzie.

4090 2—3

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Jan Lam.

Z drukarni „Dziennika Polskiego“ A. J. O. Rogosza.